

O NUNCJUSZU DURINIM I DYPLOMACJI STOLICY APOSTOLSKIEJ W RELACJACH Z POLSKĄ RAZ JESZCZE – ODPOWIEDŹ NA POLEMIKĘ

W swojej odpowiedzi na moją polemikę¹ z poglądami wyrażonymi przez o. Pawła Zająca OMI w artykule poświęconym aktywności nuncjusza Duriniego, jaki ukazał się w „Kwartalniku Historycznym” w 2019 r.², o. Zając, odrzucając moją argumentację, stwierdził, że „w świetle przedstawionych powyżej dowodów zdecydowaną większość zarzutów muszę uznać bądź za chybioną, bądź za w dużej części nieodnoszącą się do rzeczywiście wydrukowanych treści”. Problem natomiast polega na tym, że konkluzje, jakie o. Zając wysnuł z materiału źródłowego, ograniczonego w wybiórczy sposób tylko do Akt Nuncjatury Apostolskiej, nie odpowiadają ani temu, co zawierają dokumenty z innych źródeł, które należało przejrzeć, podejmując ten temat, ani temu, co zawierają odnośne tomy Akt Nuncjatury.

Otóż mój polemista, odrzucając konieczność zbadania istotnych dla tematu dokumentów, pisze, że „co do korespondencji innych nuncjatur [...], nie mają one związku z tematem mojego artykułu i dotyczą np. misji Chreptowicza w Rzymie, protestu Duriniego ze stycznia 1768 r., publikacji *Belizariusza* Marmontela”. Zarazem o. Zając stwierdza: „Prof. Kęder zarzuca mi jednak, że pominąłem list abp. Duriniego do kard. de Bernisa z 1771 r. Okres interesujący mnie dotyczył lat wcześniejszych, a nie czasu, gdy nuncjusz zaczął już podsumowywać swoją misję i apologetyzować własne działania”. Problem tylko, że w 1771 r. nuncjusz Durini pisze o swoich działaniach ze stycznia 1768 r., kładąc nacisk na znaczenie tych wydarzeń, a zatem okresu, który badał o. Zając, a nie 1771 r., toteż jego ocena tych najważniejszych w jego misji zdarzeń ma bardzo istotne znaczenie przy ocenie jego działań.

Pisząc dalej o tym proteście nuncjusza, o. Zając stwierdza: „Warto dodać, że oficjalne protesty w różnych sytuacjach składali także inni nuncjusze, np. Garampi czy Archetti, a dwór królewski w takich przypadkach rozumiał konieczność stojącą przed reprezentantem papieża, toteż protestu Duriniego nie można uważać za jedyną przyczynę sprawczą zatargu z dworem”. No cóż, powyższa argumentacja pokazuje warsztat mojego polemisty, który ignoruje podstawowe źródła wyjaśniające sens opisywanych wypadków, a zarazem stawia bardzo kategoryczne tezy wbrew wymowie źródeł.

¹ W. Kęder, *O nuncjuszu Durinim i dyplomacji Stolicy Apostolskiej w relacjach z Polską raz jeszcze*, „Studia Sandomierskie” 27 (2020), s. 393–403.

² P. Zając, *Warszawska misja nuncjusza Angelo Marii Duriniego od jej inauguracji do końca pierwszego roku konfederacji barskiej (lipiec 1767 – luty 1769)*, „Kwartalnik Historyczny” 126 (2019), nr 3, s. 481–529.

A wyjaśnia go cytowana przeze mnie nie tylko w polemice korespondencja Panina z Replinem. Oto co na temat tego protestu (podobnego według o. Zająca do protestów Garampiego czy Archettiego) pisze Panin do Replina: „Co się tyczy gromu watykańskiego, który może zniweczyć cały gmach naszej, na korzyść dysydentów podjętej roboty [...]”³. A zatem chodzi tu nie tylko o oficjalny protest dyplomatyczny, lecz o działanie polegające na mobilizowaniu katolickiej opinii publicznej, które może zniweczyć misterną akcją Petersburga snutą wokół kwestii dysydenckiej. Zarazem w ocenie kierownika rosyjskiej polityki zagranicznej to nie dwór ani opozycja, lecz Nuncjatura Apostolska wymierzyła w misterną akcję rosyjską cios stawiający jej skuteczność pod znakiem zapytania i jego waga wymagała odpowiedniej odpowiedzi. Ponadto zatarg nie tylko z dworem, lecz przede wszystkim z ambasadą rosyjską dotyczył tych działań nuncjusza Duriniego i był adekwatny do stopnia zagrożenia, jakie niósł. Jak bowiem pisze Władysław Konopczyński: „Jedna tylko siła w społeczeństwie polskim sprawiała Replinowi niepokój. Była nią wiara katolicka”⁴.

Poza tym protest protestowi nierówny, o czym mój polemista powinien wiedzieć. Gdy w 1700 r. nuncjusz Davia w Wiedniu zaprotestował w imieniu papieża przeciwko koronacji elektora brandenburskiego na króla w Prusiech, natychmiast cesarz Leopold I wydalil go ze stolicy cesarstwa. A był to protest tylko werbalny. I do takich też głosów połączonych z niebezpiecznymi dla Rosji działaniami należał ów głośny protest abp. Duriniego poprzedzony serią ostrych w wymowie papieskich bulli. Gdyby o. Zając zapoznał się z jego treścią, nie porównywałby go z innymi protestami, np. Garampiego czy Archettiego, przedstawiającymi stanowisko papieża wobec spornych zagadnień, lecz nie mającymi większego wpływu na bieg spraw. Ten zdecydowany protest nuncjusza Duriniego był tak mocny, że nawet niechętny i stronniczy wobec poczynań Rzymu Władysław Konopczyński w swojej *Konfederacji barskiej* upatrywał w nim przygotowanie gruntu do ekskomunikacji, jaką papież Klemens XIII miałby rzucić na wrogów Kościoła katolickiego w Polsce⁵. A zdaniem o. Zająca był on pozbawiony większego znaczenia i nie miał w ogóle związku ze sprawą dysydencką.

Podobnie jest ze sprawą Chreptowicza, która zdaniem o. Zająca nie ma związku z jego tematem. Otóż jak on sam podkreśla, interesowała go „relacja między jego [Duriniego] działaniami a *Instrukcją* Sekretariatu Stanu”. Otóż *Instrukcja* ta nie jest erudycyjnym wykładem, lecz porządkuje sprawy i wskazuje ich hierarchię, odnosząc się do konkretnych działań, które nuncjusz musi podjąć, w tym mobilizowania opinii publicznej. *Instrukcji* nie pisali prorocy, którzy np. stwierdziliby, że za parę miesięcy z głośnym protestem w obronie wolności i Kościoła wystąpi niejaki Chreptowicz, więc w ramach mobilizowania opinii publicznej nuncjusz powinien

³ W. Kęder, *Stolica Apostolska wobec Rzeczypospolitej w okresie konfederacji barskiej*, Opole 2006, s. 273–274.

⁴ W. Konopczyński, *Konfederacja barska*, t. 1, Kraków 1936, s. 19.

⁵ W. Konopczyński, *Konfederacja barska*, t. 1, dz. cyt., s. 19.

wspomóc jego działania. Dopiero gdy Chreptowicz wystąpił, nuncjusz, pamiętając o *Instrukcji*, wspomógł go, nagłaśniając dzięki temu sprawę obrony katolicyzmu w kraju i za granicą, w ten zaś sposób realizował jej wytyczne. I z tego względu sprawa Chreptowicza jest ściśle związana z *Instrukcją* i działaniami Duriniego. Tylko że o. Zajac twierdzi, że działania te z *Instrukcją* nie miały nic wspólnego.

Podobnie sytuacja ma się z innym problemem, gdy o. Zajac stawia pytanie: „Na jakiej jednak podstawie niektóre punkty *Instrukcji* mój polemista ocenia jako bezwzględny imperatyw, a niektóre «jedynie formę»”? Na znajomości hierarchii i ważności spraw oraz zasad, którymi kierowała się Stolica Apostolska. A jeśli mój polemista ich nie zna, to powinien sięgnąć do dokumentów odnoszących się do tematu, wobec których *Instrukcja* ma charakter wtórny i uzupełniający, czyli do całej serii papieskich brewe, jakie w tym czasie w obronie religii i Kościoła katolickiego papież Klemens XIII wystosował do króla, senatu i stanu rycerskiego. (Ich kopie znajdują się także w Aktach Nuncjatury). Tam bardzo jasno się określa imperatywy działań Stolicy Apostolskiej.

Innym przykładem specyficznej argumentacji, jaką posługuje się mój polemista, jest jego zarzut odnoszący się do moich odesłań do opublikowanych źródeł i opracowań na ten temat (autorstwa D. Squicciariniego, Ellemuntera, Cornaro i innych). Wymieniając kilka moich odwołań w pracy poświęconej polityce Stolicy Apostolskiej wobec Polski w tym okresie, kwestionuje ich przydatność dla omawianej tematyki. Aby przybliżyć argumenty o. Zajaca, odwołam się konkretnie tylko do jednego przykładu z tej listy, a mianowicie cytowanego przez mnie Donato Squicciariniego. O. Zajac pisze o moim wykorzystaniu jego pracy tak: „Squicciarini – sześć odniesień: dwa pierwsze potwierdzają istnienie dzieła, trzecie dotyczy wspierania radą Duriniego przez Viscontiego oraz zajmowania się również sprawami polskimi przez nuncjaturę w Wiedniu (w tym samym przypisie Ellemunter i Dörrer), czwarte odnosi się do ogólnej biografii Viscontiego, piąte to odniesienie do jednej strony poświęconej ogólnej biografii Viscontiego, szóste wspomina, że Visconti w Wiedniu zajmował się też sprawami polskimi”.

Co do dwóch pierwszych odniesień o „istnieniu dzieła” piszę: To niezwykle interesujące opracowanie autorstwa arcybiskupa Squicciariniego (był nuncjuszem w Wiedniu) zawiera w poszczególnych biogramach szereg nowych informacji odnoszących się do papieskich dyplomatów, którzy pełnili swoje obowiązki w Wiedniu na przestrzeni wieków. Jakkolwiek autor w krótkich rozdziałach poświęconych kolejnym nuncjuszom koncentruje swoją uwagę na «wiedeńskim» epizodzie ich kariery dyplomatycznej, to jednak powyższa praca w istotny sposób uzupełnia dotychczasową literaturę”. Czyli wskazuję, że w badaniach nad ludźmi, którzy przewinęli się przez wiedeńską placówkę, książka Squicciariniego stanowi przysłowiowe ostatnie słowo. Trzecie odniesienie: Stwierdzenie, że piszę o tym, iż nuncjatura wiedeńska zajmowała się sprawami polskimi, jest dalece niewystarczające, co pokazuje katalog tych spraw: sprawy rozbiorów Polski, zachowania dotychczasowego statusu Kościoła pod zaborem austriackim i rosyjskim, uwolnienia duchownych więzionych

w czasie I rozbioru przez Rosjan w Berdyczowie. Temu bardzo ważnemu zagadnieniu poświęciłem m.in. osobny artykuł⁶.

Z kolei czwarty i piąty przypis o. Zajęc kwituje jako „odniesienie do biografii Viscontiego”. Nie dodaje, że Squicciarini zebrał tu wiele nowych i ciekawych informacji dotyczących Viscontiego, jak np. o wspaniałych uroczystościach pogrzebowych kard. Viscontiego w 1788 r., na których obecny był J.W. Goethe, a które zrobiły na nim ogromne wrażenie. Świadczyły one o pozycji, jaką Visconti, ekspert od spraw polskich, miał w kurii.

Co do szóstej kwestii o „odniesieniu do biografii Viscontiego” (s. 176, przyp. 266) należy zauważyć, że nie odnosi się do abp. Viscontiego, lecz jego następcy, abp. Giuseppe Garampiego. Cóż tam napisałem? „W trakcie pobytu w stolicy Austrii wielokrotnie zajmował się sprawami polskimi, interweniując zarówno w sprawie statusu Kościoła katolickiego na ziemiach zaboru austriackiego, jak i szerzej, w sprawie sytuacji Kościoła na ziemiach polskich pod zaborem rosyjskim i pruskim”. Czyli w tych kilku zdaniach zawarta jest istotna informacja o tym, że Garampi zajmował się nie tylko sprawami należącymi do niego jako nuncjusza w cesarskim Wiedniu, lecz także sprawami polskich katolików pod zaborem rosyjskim i austriackim. Czyli dla pełnego obrazu ich sytuacji w Rosji i Prusach potrzebna jest także kwerenda materiałów z Wiednia. Informacja ta wskazuje również na wzajemne relacje pomiędzy Rzymem a Warszawą, gdzie w sprawie oprymowania katolików i unitów przez prawosławnych papieska dyplomacja (z sukcesami) szukała pomocy nie u króla Stanisława Augusta, lecz u cesarzowej Marii Teresy, z którą Katarzyna II się liczyła. A co na to o. Zajęc? „Visconti w Wiedniu zajmował się też sprawami polskimi”. No cóż, nic dodać, nic ująć.

Podobnie interesujące refleksje o. Zajęc snuje też w innych omawianych cytatach. I tak np. przy A. Ellemunterze stwierdza, że odniesienie „pierwsze odnotowuje istnienie książki”. A ja piszę tam m.in. o jego dziele: „koncentrując swoją uwagę na wiedeńskiej misji Viscontiego i na wzajemnych stosunkach Stolicy Apostolskiej z Cesarstwem, stosunkowo niewiele miejsca poświęcił «warszawskiemu» epizodowi dyplomatycznej kariery Viscontiego. Omawiając zaś działalność Viscontiego w Wiedniu, autor nie podjął jednak istotnych z punktu widzenia Rzymu «polskich wątków» dyplomatycznej aktywności nuncjusza w Wiedniu”. Jest to istotna uwaga, gdyż Ellemunter to klasyk w sprawach Viscontiego dla autorów z Zachodu, a powyższy cytat podkreśla pobieżnie naszkicowany (nie tylko przez niego) wschodnioeuropejski fragment biografii Viscontiego, co spowodowały m.in. trudności językowe w dotarciu do literatury przedmiotu rzucającej światło na funkcjonowanie nuncjatury warszawskiej i ogólnie polskiej.

⁶ W. Kęder, *Rola nuncjatury wiedeńskiej w kształtowaniu polityki Stolicy Apostolskiej wobec Rzeczypospolitej w okresie pierwszego rozbioru*, w: *Veritati serviens. Księga pamiątkowa ojcowi profesorowi Januszowi Zbudniewkowi*, red. J. Dzięgielewski i in., Warszawa 2009, s. 119–130.

W komentarzu do powyższych danych z owej analizy o. Zając stwierdził: „Nie zauważyłem w monografii pana recenzenta odwołania do jakiegokolwiek informacji szczegółowej i źródłowej ze wspomnianych publikacji, a zatem i konkretów związanych z tematem mego artykułu, którymi mógłby zostać wzbogacony. Zakres wykorzystania powyższych prac w monografii mojego polemisty jest jego osobistym wyborem i nie zamierzam go w tym miejscu oceniać. Natomiast nie zauważyłem, aby publikacje te cytowane w jego książce wniosły coś naprawdę istotnego do opisanego i analizy dziejów nuncjatury Duriniego”. Jak wskazałem, powyżej literatura cytowana w mojej pracy odnosi się do konkretnych i ważnych spraw, odwołania zaś do kwestii źródłowych i szczegółowych są w tekście i przypisach, gdyż moją pracę bazującą na obszernym materiale źródłowym charakteryzuje największy poziom szczegółowości.

O. Zając polemizuje również z innym moim stwierdzeniem, że „celem nadrzędnym [Stolicy Apostolskiej], niepodlegającym wbrew sugestiom o. Zająca ani negocjacji, ani ustępstwu, była ochrona świętej wiary katolickiej i Kościoła. I tutaj nie było miejsca na żadne kompromisy”. O. Zając pisze: „Czyżby? Polemista zdaje się pomijać niewygodne dla swej interpretacji fakty, jak choćby nominację niegodnego kandydata do prymasostwa, Gabriela Podoskiego, do czego doszło pod jawnym naciskiem Rosji. W Kurii Rzymskiej wiedziano o swobodzie obyczajów Podoskiego oraz jego poparciu dla pretensji dysydentów. Sponiewieranie godności prymasa należy chyba do spraw ważnych dla wiary katolickiej i Kościoła”.

Stawiając ten zarzut, o. Zając nie ma racji. Podkreślając bezkompromisowe stanowisko Stolicy Apostolskiej i Kościoła, pisałem o obronie prześladowanych i mordowanych przez Rosjan katolików, o dewastowanych kościołach, bezczeszczonej przez żołnierzy rosyjskich świątyniach i konsekrowanych hostiach, a waga tych wydarzeń jest znacznie większa nawet od nominacji prymasowskiej. Co zaś do swobody obyczajowej Podoskiego, na tajnym konsystorzu gdzie poruszano ten problem, wieści o jego niegodnym prowadzeniu uznano za niepewne. Wspominam o tym w swojej rozprawie, do której o. Zająca odsyłam, a której lektura nic nie wniosła do wiedzy mojego polemisty⁷.

„Polemika prof. Kędera nie przyniosła ani jednej precyzyjnej sugestii bibliograficznej ani źródłowej, którą mógłbym spożytkować w jasno określonym przeze mnie od początku celu rozważań”. Otóż zdanie to jest całkowicie nieprawdziwe. Po pierwsze, wskazałem mu podstawowe źródło, jakie powinien dokładnie zanalizować przy realizacji podjętego przez siebie tematu, czyli list abp. Duriniego do kardynała de Bernisa. Sięga on tam do motywów swoich działań i konsekwencji, jakie przyniosły, toteż jego tezy należało skonfrontować z materiałem źródłowym. Po drugie, wskazałem o. Zającowi do dziś aktualne dzieło A. Kraushara zawierające obszerny wybór korespondencji rosyjskiej z tego okresu, gdzie zacytował jeden z ważniejszych listów Panina do Repnina. Podobnie sprawa wygląda z moją pracą poświęconą dyplomacji Stolicy Apostolskiej wobec Rzeczypospolitej w okresie konfederacji

⁷ W. Kęder, *Stolica Apostolska wobec Rzeczypospolitej...*, dz. cyt., s. 273–114.

barskiej, w której bibliografia obejmuje kilkaset pozycji, a wykaz źródeł drukowanych (poza aktami nuncjatury) tych pozycji 40⁸.

W książce tej ma o. Zająć w przypisach ogromną liczbę dokładnych odnośników zarówno do literatury, jak i do źródeł, w tym przede wszystkim Akt Nuncjatury Apostolskiej, które w swoich rozważaniach pomiął. Również we wskazanych przez mnie artykułach odnoszących się do tematu, a zacytowanych w polemice jest wiele sugestii źródłowych szczególnie w odniesieniu do pominiętej przez o. Zająca korespondencji nuncjusza Duriniego. Problem polega natomiast na tym, że o. Zająć, pomijawszy w swoim artykule podstawowe dla omawianej przez siebie problematyki źródła z kategorii *sine qua non*, dalej twierdzi, że nie dotyczą one omawianej przez niego problematyki.

Bibliografia

Kęder W., *Rola nuncjatury wiedeńskiej w kształtowaniu polityki Stolicy Apostolskiej wobec Rzeczypospolitej w okresie pierwszego rozbioru*, w: *Veritati serviens. Księga pamiątkowa ojcu profesorowi Januszowi Zbudniewkowi*, red. J. Dziegielelewski i in., Warszawa 2009, s. 119–130.

Kęder W., *Stolica Apostolska wobec Rzeczypospolitej w okresie konfederacji barskiej*, Opole 2006.

Konopczyński W., *Konfederacja barska*, t. 1, Kraków 1936.

Zająć P., *Warszawska misja nuncjusza Angelo Marii Duriniego od jej inauguracji do końca pierwszego roku konfederacji barskiej (lipiec 1767 – luty 1769)*, „Kwartalnik Historyczny” 126 (2019), nr 3, s. 481–529.

Streszczenie

Niniejszy artykuł jest odpowiedzią na polemikę o. Pawła Zająca dotyczącą jego artykułu o aktywności nuncjusza Angelo Marii Duriniego w Warszawie w okresie konfederacji barskiej. Powtarza on zarzuty dotyczące fragmentarycznego wykorzystania bazy źródłowej i literatury oraz wniosków nie znajdujących potwierdzenia w źródłach.

Słowa kluczowe: dyplomacja Stolicy Apostolskiej, nuncjatura warszawska, Angelo Maria Durini

Concerning Nuncio Durini and the Diplomacy of the Holy See in Relations with Poland Once Again – A Response to the Polemics

Summary

This article is a response to the polemic of Father Paweł Zająć concerning his article about the activity of nuncio Angelo Maria Durini in Warsaw in the period of the Con-

⁸ W. Kęder, *Stolica Apostolska wobec Rzeczypospolitej...*, dz. cyt., s. 343–361.

federation of Bar. He repeats the accusations about the fragmentary use of the source database and literature as well as conclusions that are not confirmed in the sources.

Keywords: diplomacy of the Holy See, Warsaw nunciature, Angelo Maria Durini